

arenowanie w
Lobrach
epanuje 43 68

PROTOKÓŁ

Warszawa dnia 30 września 1946 r. p.o. Sędzia Okręgowy i Sędziy II Rejonu Sęd. Okręgowy
Hanna Aleksandra de Orlowski Komisji Badania Zbrodni Niemiec w Polsce
Mariusz Wieruszko, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.

(Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępo-
wania Karnego niżej wymienioną osobę, która, zeznała co następuje:

Nazywam się Marcin Stanisław Jukerakiewicz

Data urodzenia 28 - 8 - 1892 r. w Warszawie

Wykształcenie: Komisja Straży Powiatowej

Zawód: inteligent

Imiona rodziców: Kaefer, Justyna z domu Kamirius

Miejsce zamieszkania: Dział Zgubi, gm. Marvi, ul. Kopernika 14

W dniu 23 kwietnia 1944 r. w Dział Zgubi została obsadzona
przez oddziały żandarmerji z Radzymińska, Rembertowa i
innej części miejscowości, przy udziale policji granatowej
z Zielonki, z Komendantem p.p. rezerwem Zagrajkiem
i zastępcą Komendanta plutonu Rosochackim.
Pomimo godziny 4-5 rano żandarmi prowadzili przez
orientujących się w terenie policjantów polskich, rozpoczęli
wybieranie z domów według listy. Do mego domu taki
oddział przybył o g. 5.30, pytając o synów moich Witolda
i Zbigniewa. Witolda nie było w domu, zabrano więc
z listy Zbigniewa, oraz brata mego syna Marcina, który
nie posiadał żadnych dowodów (kalkulki i almanachy).
W innych domach także zabrano młodzieńców nie posiadających
dowodów zatrudnienia. W ten sposób ze wsi Zgubi ogółem
zabrano ponad 30 młodych i kobiet, przyczem zabrano
z listy pomniejszych i jednego salochodzie, zabrano

w tym czasie bratem dowodów w drugim samochodzie, który
 natychmiast został odestawiony do warszawy na ul. Sierpukowicza;
 syn mój Łacław był w tej grupie i został z ul. Sierpukowicza;
 odtransportowany do domu koncentracyjnego gdzie się
 w Dachau, wrócił dwa miesiące temu, mianem wron reżimu,
 w drugim samochodzie byli zgrupowani zabrani z listy:
 mój syn Zbigniew Juszczyński ul. 15-VIII - 1926 r.
 z zarobku robotnika kolejowego na Dworcu Bileńskim, Mieczysław
 Kamiński, pracownik straży ogniowej w Warszawie, dwóch
 młodych wieczorników i ich ojciec, imienia nie znam,
 z zarobku właścicieli sklepu w Łobżyszczu, Fryderyk, imienia
 i zarobku nie znam, Jan Marcin, zarobku nie znam,
 Żyd którego nazwiska nie znam, imienia i nazwiska
 ze posiadaniem broni i radio w mieszkaniu w Łobżyszczu.
 Wszyscy ze wsi wiodłichiny i zaborzycy byli zaangażowani
 w organizację Polscy Podziemni. Byli oni wybrani z listy,
 która liczyła ponad 20 nazwisk, nie wszyscy jednak z listy
 zostali ujęci. Wszyscy ze wsi po wpisaniu przypuszczalnie
 listę aresztowanych przesłali prof. Stanisław Pasinśki
 właściciel domu i sklepu w Łobżyszczu. Było może że wsi może
 że Stanisław Pasinśki jest agentem Gestapo, miał podać
nazwiska w porozumieniu z policją graniczną z Zielonem.
Obecnie Pasinśki wyjechał z Zielonem na zachód, cosem
do domu przyjeżdża tylko żona Stanisława Pasinśkiego.
 Nie posiadamy konkretnego dowodu że Pasinśki władował Niemcom
 mego syna, jako człowieka A.K., wszyscy ze wsi jednak mówią to
melonowie. Obecnie Pasinśki jest porówniwany przez Józefa Ob.
jako waleśniczaka. Mniej więcej w tym czasie gdy zabrano z domu
 mego syna, został zatrzymany przez żandarmerię nie figurujący
 na liście Aleksander Melan, i na koniarz przeprowadził oddziałem
 żandarmerii do domu siostry brata Melana imienia nie znam,
 znajdującego się blisko stacji kolejowej. Brat Aleksandra Melana miał

Łacław Juszczyński

był wzięty i zabrany z listy. Z chcią pojawienie się
żandarmerji pod domem Melau nie dał się wyci, lecz zaczął
się ostrelivać. Alexander Melau uczył z tego terenu i
przeżył wojnę, obecnie mieszka w Izbrach, w domu
Kowalskiego. Brat Aleksandra Melau, albo wstąpił do wojska,
albo sam się zastrelił, potem Niemcy, podpálili jego dom.
Nie wiem dokładnie czy przed zapaleniem domu było
przewodzone rewijskie, czy żandarmerji znaleźli braci
którzy jak synowie ten Melau przechoczył w domu.
Po zapaleniu domu żandarmeria wzięła ojca zamordowanego
Melau i jego dwóch braci, wzięła wszystkich trzech razem
drutem, wzięła ręce i nogi, potem umocowała ich do
proutego domu. W dniu 1 maja 1945r. ekshumowano
niepochowane szczątki trzech Melau i przewieziono do
mentar w Izbrach. Czy był sprowadzony przodk ekshumacji
nie wiem, wiem tylko iż przyniesi do siebie uroczystie.
Całe rewijskie palenie domu trwało do g. 6 rano, w tym czasie
moją siostrę i inni wstrzymani znajdowali się w lochu wsiety
poukładanej, i byli poddawani badaniom. Moją siostrę
Stanisława Junczowiec i inni Niemcańczy wsi Izbrach styneli
dochodzą z wsiety bolesne wycia i żni arentowanymi.
Pomiędzy g. 12 a 13-g wycia zabijacami wstali rewijskimi
do salochodu i wyszli w niewiadomym kierunku, wstępy
pożońki niesprawdionych w kierunku Jabdanny.
W czasie ekshumacji przeprowadzonej w miejscowości Bukowec
w d. 14-VIII 1946r. zostały zidentyfikowane przez P.C.K.
wstępy moją siostrę Wigniewa, na podstawie biletu wyciowego
wstępnego w ubranim. Odebratem wtedy wstępy siostrę, wstępnego
wyciowego po ubranim, miał na sobie siostrę ubranie
wyciowego, w kieszeni miał podług, wstępnego tam nosił.

rodziny, porządek, białym, porządek wzrostu był średniego,
kawałki państwa i rządy były i także uskutecznił rozważań
wielu niebezpieczeństw i oddał mi w rękę mego syna. Pochwycenie w ten
syna na emigrację w Jabłonie. Wiele i moje brzośce
Kaminius w czasie tej samej eskymacji rozporządza wstąpił
swojego syna Mieczysław Kaminiuskiego. Odczytano

Mieczysław Kaminius

p.o. Sędziy
H. Wersin